

„Martwy Obywatel” to każdy z nas

29 marca 2022

„Jestem ofiarą polskiego wymiaru sprawiedliwości. W 1989 r. zacząłem pracę jako pośrednik ubezpieczeniowy, przeszedłem długą drogę od agenta ubezpieczeniowego do brokera. Na tej drodze osiągałem wiele sukcesów i byłem dumny ze swej pracy. Nadszedł jednak moment, że w wyniku zмовy biznesowej między moim klientem a firmą ubezpieczeniową należącą do niemieckiego koncernu, nie otrzymałem wynagrodzenia za 4-letni kontrakt zawarty za pośrednictwem mojej firmy. W ciągu 8 lat walki przed „polskimi” sądami doprowadzono do bankructwa moją firmę, a moje zdrowie psychiczne i fizyczne do ruiny. W sądach zamiast sprawiedliwości spotykały mnie upokorzenie i nieuczciwość, a przede wszystkim brak przestrzegania prawa. Koszty procesów pochłonięły moje oszczędności i majątek” – tak mówi o sobie i o swoich losach Pan Tomasz Stupnowicz.

<https://youtu.be/Vs1LnkC0sV0>

Będąc w jego sytuacji wielu innych obywateli zdecydowałoby się na bliski kontakt z ... konopnym sznurem. Ale Pan Tomasz postanowił inaczej. Postanowił wejść w bliskie kontakty ze społeczeństwem, i resztę swego zdrowia i sił przeznaczył na walkę o wolność. Tak ogólnie. Rozpoczął akcję pod nazwą „Martwy Obywatel”. Jako człowiek „pogrzebany przez sądy” (Sygnatura akt XX GC 842/12; 2012 – 2020 r.), postanowił jeździć po Polsce rowerem ciągnąc za sobą atrapę trumny, po drodze rozmawiać ze spotkanymi ludźmi, a na noc zatrzymywać się tam, gdzie zechcą go przyjąć.

W pierwszej chwili może się to wydawać dziwne, ale ta akcja ma na celu uświadamianie zwykłych ludzi, odnośnie sytuacji w jakiej się dzisiaj jako naród znajdujemy. Szczególnie chodzi o osoby nie korzystające np.: z internetu, a „podłączone”

wyłącznie do mediów generalnego reżimu. Drugim celem Pana Tomka jest uzbieranie ogromnej sumy potrzebnej do wniesienia apelacji w sądzie, by mógł dalej walczyć o odzyskanie utraconego majątku. „Martwy Obywatel” jest człowiekiem kulturalnym, łatwo nawiązującym dobre kontakty z ludźmi, wiele wie o polityce, świetnie rozmawia po angielsku, wcześniej dane mu było poznać wiele krajów.

Na początku akcji: „Martwy Obywatel” rower zafundowali mu znajomi z Norwegii, a znany fachowiec „wyrzuchiwał” lekką trumnę! Ta akcja jest dla naszej wolności bardzo cenna i staje się powoli symbolem naszych czasów. Najlepszym dowodem na to, jest fakt, że dzisiaj Pan Tomasz tę swoją (i naszą) akcję prowadzi jeżdżąc starym, ładnie odrestaurowanym (w zakładzie jednego z serdecznych wolnościowców) karawanem – polonezem, wyposażonym w megafony po obu stronach. Bardzo wyraźny napis na bocznych szybach głosi: „Zniszczony przez sądy, walczę o prawa nas wszystkich”. Oczywiście to auto, jest formą wsparcia dla akcji „Martwy Obywatel” od coraz szerszego grona wspierających ją świadomych, myślących ludzi.

Niestety, sytuacja ekonomiczna kraju, leci w dół, co wszystkim utrudnia życie i utrudnia też tego typu wolnościowe akcje. Jednak kto tylko żywi się i świadomy, tego co się wokół dzieje, kto tylko może – na pewno nie pożałuje wsparcia dla Pana Tomasza i jego (naszej) akcji „Martwy Obywatel”. Nie ulega wątpliwości, że ciężką pracą jest to, co dziś robi ten człowiek pogwałcony (czy on jeden?) przez rządy i ostatnio przez rząd „Bez-Prawia i Nie-Sprawiedliwości”. Na tylnej szybie polonezowego karawanu widnieje napis: „Proszę wesprzyj moją pracę. Odzyskajmy wolność”. No przecież, z każdym kolejnym uświadomionym człowiekiem, do upragnionej wolności bliżej.

O jakie wsparcie chodzi? Na pewno w miarę możliwości o finansowe, ale także o nocleg, czasem możliwość uprania rzeczy, jedzenie, dobre słowo. Chodzi o naszą zwykłą gościnność. Dla mnie osobiście, goszczenie w moich progach takiej osoby jak Pan Tomasz, byłoby wielkim zaszczytem.

Dziwię się, że żadne z „wolnościowych” mediów telewizyjnych lub radiowych, nie zdobyło się dotąd na zaproszenie go do swego programu.

Autorstwo: NightShock

Źródło: WolneMedia.net